



1

Nowa koleżanka, nowy kolega



POSŁUCHAJ OPOWIADANIA



Klett



1

Nowa koleżanka, nowy kolega

Wakacje właśnie się skończyły. Zuzia i Janek spotkali się rano w przedszkolnej szatni. Mieszkają na jednej ulicy i przyjaźnią się, odkąd zaczęli chodzić razem do grupy trzylatków. Teraz są w pięciolatkach.

– Cześć, Janku! Fajnie, że wróciliśmy do przedszkola, prawda? – zawołała radośnie Zuzia i nie czekając na odpowiedź, dorzuciła: – Wyobraź sobie, że moja Gapa od samego rana szczekała, skakała i chciała iść ze mną do przedszkola – dziewczynka zaczęła się głośno śmiać i podskakiwać jak jej piesek.

– Cześć, Zuziu! – odpowiedział Janek. – A mój Psotek wskoczył mi na kolana i długo mruczał. Chyba nie chciał, żebym go zostawiał na cały dzień – westchnął, bo tęsknił już za swoim kotkiem.

Janek cieszył się, że wejdzie do sali razem z Zuzią, bo po wakacjach czuł się trochę nieswojo. Jednak dziewczynka już po chwili zerwała się i pobiegła przodem, bo zobaczyła swoje ulubione koleżanki – Julkę i Natalkę. Chciała jak najszybciej się z nimi przywitać. Nawet nie zauważyła, że potrąciła jakąś dziewczynkę. Dopiero gdy Julka pokazała jej, co zrobiła, Zuzia zorientowała się, że na podłodze siedzi smutna nieznajoma dziewczynka. Buzię miała w podkówkę. Wyglądała tak, jakby za chwilę zamierzała się rozpłakać.

Zuzia otworzyła szeroko oczy ze zdziwienia. Naprawdę ją potrąciła? Nie mogła w to uwierzyć. Szybko podeszła do nieznajomej i usiadła przy niej. Obok stał już jakiś chłopiec, którego Zuzia też nie знаła.

– Przepraszam bardzo, nie zauważyłam cię. To było niechcący, naprawdę – tłumaczyła się z przejęciem.

Pomogła dziewczynce wstać. Ta spojrzała na Zuzię, ale nic nie powiedziała.

– Zuziu – wtrąciła się pani Ania – wbiegłaś do sali jak szalona, nawet nie powiedziałaś „dzień dobry” i potrąciłaś koleżankę.

Zuzia zarumienia się ze wstydu i spuściła głowę. Było jej przykro, że źle się zachowała.

– Ale dobrze, że od razu przyszedłaś i przeprosiłaś – dodała łagodniejszym tonem pani. Nie gniewała się na Zuzię, która wprawdzie jest roztrzępana, ale też miła i koleżeńska.

– To jest Oksana, nasza nowa koleżanka – mówiła dalej pani. – Przyjechała z Ukrainy i będzie chodzić do naszej grupy. Oksana na razie nie zna języka polskiego, ale na pewno szybko się nauczy. Zwłaszcza, jeśli jej pomożecie.

– Oczywiście! Nauczymy ją wszystkiego! – zawołała ochoczo Zuzia i klasnęła w dłonie z zapętem.

Potem uśmiechnęła się do Oksany. Dziewczynka już nie była smutna i z ciekawością patrzyła na wesołą Zuzię. Po chwili wskazała dłonią chłopca, który cały czas stał przy niej, i powiedziała:

– Artem.

Chłopiec uśmiechnął się i pokiwał potakująco głową. Okazało się, że Artem też przyjechał z Ukrainy. Zuzia chwilę pomyślała, a potem poszukała wzrokiem Janka. Stał niedaleko i spoglądał nieśmiało w ich stronę. Nie miał odwagi podejść, ale przyjaciółka wzięta go za rękę i przyprowadziła.

– To jest Janek – przedstawiła rudego chłopca.

– A ja jestem Artem – wyciągnął do Janka rękę nowy kolega.

– Może pobawimy się razem? – zaproponowała rozpromieniona Zuzia. – Zbudujemy wieżę z klocków. Najwyższą, jaką się da!

– Tak! – zawołał uradowany Artem, a Oksana ochoczo pokiwała głową.

Zuzia wzięła dziewczynkę za rękę i wszyscy pobiegli w stronę kąciaka z klockami.

Janek jeszcze był trochę onieśmielony, ale pomyślał, że chyba będzie miał fajnego nowego kolegę. Jak już zbudują z dziewczynkami wieżę, pokaże mu najszybsze wyścigówki w całym przedszkolu!

Monika Niewielska